

Warszawa, 24 stycznia 2005 r.

**BIURO
OCHRONY ZWIERZĄT**
Fundacji Azylu pod Psim Aniołem
04-886 Warszawa, ul. Garncarska 37 A

Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce
za pośrednictwem
Prokuratury Rejonowej w Pułtusk
ul. Daszyńskiego 6, 60-100 Pułtusk
Sygn. akt 2 Ds. 406/04

Zażalenie na postanowienie z dn. 31.12.2004 o umorzeniu dochodzenia

wszczętego na podstawie naszego zawiadomienia o zorganizowanym porzucaniu zwierząt z dn. 6.09.2004

1) Wyjaśnienie nieznanego losu setek zwierząt "nieprawidłowościami w funkcjonowaniu schroniska" pomija ustawową odpowiedzialność gmin za wyłapane zwierzęta i w tej mierze stawia ich los poza ochroną prawa.

2) Przemawiające za takim wyjaśnieniem ustalenia Prokuratury były niedostateczne, błędne i nielogiczne:

- Prokuratura przyjęła arbitralne założenia co do losu zwierząt nie dokonując ustaleń faktycznych,
- ustalenia Prokuratury co do "działań gmin zmierzających do zweryfikowania okoliczności dotyczących zapewnienia opieki" nie znajdują potwierdzenia w aktach sprawy. Pięć z dziewięciu gmin nie miały żadnej umowy ze schroniskiem w Chrcynnie i nie miały co kontrolować, zaś z czterech pozostałych, trzy umowy dotyczyły faktycznie utylizacji a nie opieki,
- ustalenia o podejmowaniu przez niektóre gminy czynności kontrolnych wobec schroniska nie czynią bezzasadnym naszego zarzutu o zorganizowanie przez urzędników tych gmin porzucania zwierząt

Uzasadnienie

Prokuratura z góry zrezygnowała z ustalania losu zwierząt, o których mówi nasze zawiadomienie i nie podjęła w tym celu żadnych czynności. Nawet tak podstawowej, jak przesłuchanie kierownika schroniska, Krzysztofa Łukaszewicza na okoliczność ilości i losu przyjętych zwierząt.

Naszym zdaniem ustalanie losu zwierząt było konieczne. Ustawa o ochronie zwierząt w art. 1 czyni zwierzęta przedmiotami opieki oprócz tego, że są rzeczami. Artykuł 11, mówiący o zapewnianiu opieki bezdomnym zwierzętom ze strony gmin, nie przesądza o sposobie wykonywania tej opieki, ale nie wynika stąd, by ten stosunek opieki mógł ustać inaczej niż przez śmierć zwierzęcia lub ustanie jego bezdomności (zyskanie właściciela). Gmina może zatem swobodnie angażować różne podmioty do realizacji swego zadania opieki, ale nie znaczy to, że zwierzęta umieszczone w jakimś schronisku przestają być bezdomnymi zwierzętami pod jej opieką. Ponieważ takie zwierzęta to także rzeczy, więc gmina powinna sama je ewidencjonować w analogiczny sposób jak składniki majątku gminy.

Zarówno urzędnicy gmin jak i Prokuratura zdają się prezentować odmienne stanowisko. Takie, że bezdomne zwierzęta z powodu ich zbędności mają status śmieci, odpadków itp. zjawisk, które są przedmiotem uprzątkowania w ramach gospodarki komunalnej gmin. Przedmioty takie i zjawiska – jak choćby opady śnieżne – są określone wyłącznie w aspekcie kosztów i sposobów ich pozbycia się, nie stanowiąc same przez się rzeczy w sensie prawa cywilnego.

Prokuratura stwierdziła jedynie uchybienia za strony gmin, polegające na braku nadzoru, kontroli itp., co odnosi się bardziej do procedur postępowania z odpadami niż do odpowiedzialności za rzeczy powierzone mocą prawa jej opiece. Żadne uchybienia w działaniu urzędników lub w wykonywaniu zleconej przez nich opieki nie mogą jednak uchylać samego zobowiązania do opieki. Jeśli w rezultacie tych uchybień los zwierząt jest nieznan, to znaczy że doszło do poniesienia opieki, czyli porzucenia zwierząt.

Prokuratura bezpodstawnie powołuje się, że "zdaniem zawiadamiającego brak kontroli nad przestrzeganiem umów doprowadził do nieprawidłowości w funkcjonowaniu przedmiotowego schroniska". Nie badaliśmy funkcjonowania schroniska, nie wskazywaliśmy faktu braku ewidencji jako przyczyny braku zwierząt ani też nie wyjaśnialiśmy powstania tego braku "brakiem kontroli nad przestrzeganiem umów". To są twierdzenia Prokuratury – nie nasze.

Nasze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa ujawniało nieznan los setek zwierząt i wskazywało na sprawców porzucania – urzędników gmin, którzy za los konkretnych zwierząt wzięli odpowiedzialność zlecając ich wyłapywanie i mieli wszelkie kompetencje by tym losem kierować. Badaliśmy działania

urzędników, które układają się w spójną praktykę, pozwalającą mówić o celowo zorganizowanym porzucaniu zwierząt:

- Podejmowanie wyłapywania pomimo braku wymaganej prawem uchwały rady gminy (5 gmin: Garwolin, Nieporęt, Otwock, Płońsk, Serock). Albo podejmowanie wyłapywania na podstawie uchwały wadliwej w tym, że nie określała dalszego postępowania ze zwierzętami po wyłapaniu (4 gminy: Karczew, Legionowo, Nasielsk, Pilawa). Należy przy tym mieć na względzie, że postanowienia o "umieszczaniu" zwierząt w schronisku nie mogą być traktowane jako wymagane prawem określenie dalszego postępowania z nimi, bo "umieszczanie" należy do zakresu działań samego wyłapywania
- Zawieranie umów tylko o wyłapywanie, bez umów o opiekę (5 gmin: Garwolin, Karczew, Otwock, Pilawa, Płońsk).
- Spośród 4 gmin, które w umowie zawarły opiekę, w trzech przypadkach był to zapis pozorny, bo umowy przewidywały jednorazową albo ryczałtową opłatę jak za "umieszczenie" (rzędu 200 zł od psa), zatem faktycznym przedmiotem umowy nie była bezterminowa opieka lecz pozbycie się zwierząt (Legionowo, Nieporęt, Serock).
- W jednym tylko przypadku gminy Nasielsk, pomimo wadliwej uchwały, umowa przewidywała realną opiekę, tj. opłacaną wedle stawki dobowej ewidencjonowanego pobytu zwierząt w schronisku. Tylko do tej jednej gminy można by odnieść tezę Prokuratury sprowadzającej sprawę do braku nadzoru nad wykonywaniem zleconej opieki (tzn. tolerowanie braku ewidencji w schronisku).

Wyżej wymienione działania urzędników wielu gmin naruszały Ustawę o ochronie zwierząt, (art. 1 i 11) a także zawierano umowy mające na celu omijanie prawa (ryczałtowa lub jednorazowa stawka za "umieszczenie" zamiast pokrywania realnych kosztów opieki, tolerowanie umów między wyłapującym a schroniskiem). Nieprawidłowości te są znamionami uchylania się gmin od opieki nad wyłapanymi zwierzętami, czyli przestępstwa ich porzucania.

Motyw tego przestępstwa jest oczywisty. Ograniczenie się do wyłapywania i pokątnej utylizacji miało zastąpić inwestowanie w schroniska i podejmowanie wysiłków dla realnego przeciwdziałania bezdomności zwierząt. Takie brutalne i prymitywne działania urzędników godzą nie tylko w same zwierzęta ale także w interes publiczny racjonalnego i efektywnego rozwiązywania problemu bezdomności zwierząt.

Rozpatrywanie odpowiedzialności schroniska za los zwierząt w osobnym postępowaniu jest zapewne słuszne, ale nie może być powodem umorzenia tego dochodzenia. Prokuratura zakłada z góry, że to schronisko było głównym sprawcą ujawnionego braku zwierząt. Założenie takie nie ma jednak podstaw faktycznych ani prawnych.

- Prokuratura nie ustaliła czy rzeczywiście wszystkie zwierzęta wyłapane wg. danych z gmin trafiły do schronisk i przesądza bez badania, że niezgodność porównywanych danych wynika wyłącznie z zaniżenia "rozchodu" w schronisku. Tymczasem zbiorcze dane schroniska mogą być rzetelne, jeśli przyjąć, że nie wszystkie wyłapane zwierzęta trafiły do schronisk. Nasze zawiadomienie o przestępstwie, polegające na porównaniu zbiorczych danych, zakładało że trafiły wszystkie. Ale rachunkowe założenia, czynione dla potrzeb ujawnienia braku, nie mogą być przyjmowane jako pozytywne ustalenia faktyczne Prokuratury.
- Schroniska nie są ustawowo zobowiązane do opieki nad zwierzętami w sposób równoległy czy zastępujący zobowiązania gmin. Sposób działania schronisk nie jest uregulowany prawem (poza względami bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego). Zobowiązanie schroniska do opieki nad gminnymi zwierzętami bezdomnymi wynika z zawartych umów. Przestępstwo o którym zawiadomiliśmy, nie polegało na naruszaniu przez schronisko postanowień legalnych umów lecz na przestępnym przedmiocie umów. Formy tych umów i rozliczeń były wielostopniowe, zróżnicowane i ubrane w pozory legalności, ale ich faktycznym przedmiotem była utylizacja gminnych zwierząt bezdomnych.

Kierownik Biura

Tadeusz Wypych